

PERENUMERATA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 6
Półrocznie	3
Kwartalnie	1 50
Miesięcznie	50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	4
Kwartalnie	2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Józefa Kalasantego.
Jutro: Cyryla M. B.
Wschód słońca o godz. 3 min. 42. Zachód o godz. 8 min. 21.
Długość dnia godz. 16 min. 39. Przybyło dnia godz. 10 min. 0.

Biuro Redakcyj i Administracyi
Ulica Pański Meyera N 51a.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK,“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wranie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego ratu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adros sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

Od administracyi.

Przypominamy szanownym prenumeratorom odnowienie przedpłaty.

ADMINISTRACYA

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

ma zaszczyt zawiadomić, że dla dogodności interesantów otworzyła w dniu dzisiejszym kantor swojego pisma w sklepie W-go Waclawa Lissnera przy rogu ulicy Piotrkowskiej i Zawadzkiej w domu towarzyswa akcyjnego Karola Scheiblera. Kantor pana Lissnera przyjmować będzie zarówno prenumeratę jak i ogłoszenia, oprócz warszawskich.

Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku szkolnym.

Dziewiętnaście lat już upłynęło, jak powstała w Łodzi, jedyna dotychczas szkoła rzemieślnicza. Rozwijała się ona przez cały ten czas bardzo pomyślnie, przygotowała dość spory zastęp sił, które z korzyścią pracują na polu przemysłowem, a jednak nie zbudziła wielkiego zainteresowania sobą wśród mieszkańców naszego grodu. Naturalnie, mówię tu o zainteresowaniu, ujawniającem się w czynach, t. j. w ofiarach dla szkoły i w okazywaniu pomocy uczniom, którzy ukończyli w niej kurs nauk.

Na utrzymanie szkoły w roku ubiegłym ministerjum oświecenia wyasygnowało rs. 22,320 rs., toż samo ministerjum ze specjalnych swych środków przeznaczyło 5,590 rs., miasto ofiarowało 5,803 rs., razem więc było 33,713 rs.

Uczniów w ciągu roku szkolnego było 333, a mianowicie: w klasie pierwszej 81, w II-iej — 83, w III-iej — 67, w IV-iej — 48, w V-iej — 34, w VI-iej — 20. Według wyznaczonej liczby dzielił się w sposób następujący: prawosławnych było 17, katolików 150, ewangelików 125, żydów 41. Synów szlachty i urzędników było 87, synów mieszczan i kupców 202, synów włościan 9, cudzoziemców 35. Przed samymi egzaminami w szkole było tylko 307 uczniów, gdyż w ciągu roku szkolnego ubyło 26, a mia-

nowicie: na własne żądanie uwolniono 13, nie stawilo się do szkoły 4, z powodu małych postępów w naukach i za złe sprawowanie się wydalone 7, z powodu nieopłacenia wpisu szkolnego 1, nakoniec 1 uczeń zmarł na tyfus.

W ubiegłym roku szkolnym uczniowie opuścili 14,619 lekcji, czyli każdy średnio po 44, t. j. po 8 dni, co jest cyfrą dość znaczną, jeśli zwrócimy uwagę, iż tylko przez 180 dni odbywały się zajęcia w szkole. Tak znaczne opuszczanie lekcji sprawozdanie tłumaczy złym stanem zdrowia uczniów, gdyż przeważnie tak objaśniali rodzice nieobecność dzieci w szkole, choć zdarzały się wypadki, że świadectwo rodziców mówiło o chorobie ucznia, podczas gdy ten był zupełnie zdrowym. Z tego powodu inspektor szkoły na akcie uroczystym zwrócił uwagę rodziców i opiekunów, iż takie postępowanie źle wpływa na postępy uczniów, przy sposobności zaś nadmienil, że i nadal, jak to miało miejsce dotychczas, przyjmuje rodziców i opiekunów co sobotę od godziny 12-iej do 3-iej po południu w celu wspólnych narad nad pobudzeniem do pracy i umoralnieniem ich dzieci.

W miesiącu sierpniu, na początku roku i w styczniu stawilo się do egzaminów wstępnych 163 kandydatów, z których przyjęto 75, a z nich 49 synów mieszkańców Łodzi, czyli, że w gronie kandydatów łódzkiego stanowili 30%. Kandydaci przyjęci do szkoły stanowili w roku ubiegłym 47% ogółu kandydatów, podczas, gdy w roku poprzednim 56%. Zmniejszenie się procentu przyjętych sprawozdanie tłumaczy słabszym przygotowaniem kandydatów.

Ilość uczniów promowanych w każdej klasie przedstawiają cyfry następujące: z klasy I-iej do II-iej 41, a 18-ma zdawać po wakacjach egzaminy dopełniające; z klasy II-iej do III-iej przeszło 45, a 14 będzie jeszcze zdawać po wakacjach; z klasy III-iej do IV-iej otrzymała promocyę 36, a 10 ma jeszcze zdawać egzaminy powakacyjne; z klasy IV-iej do V-iej promowano 15, co do 13 zaś rozstrzygną jeszcze egzaminy dopełniające; z klasy V-iej do VI-iej przeszło 16, a 7 ma zdawać po wakacjach; nakoniec 15-tu uczniów klasy VI-iej otrzymało świadectwa z ukończenia całkowitego kursu nauk.

Od początku istnienia szkoły ukończyło ją 267-ku uczniów, a mianowicie: w 1872 roku — 4, w 1873 r. — 6, w 1874 r. — 11, w 1875 r. — 13, w 1876 r. — 8, w 1877

r. — 12, w 1878 r. — 18, w 1879 r. — 17, w 1880 r. — 20, w 1881 — 23, w 1882 r. — 20, w 1883 r. — 28, w 1884 r. — 16, w 1885 r. — 19, w 1886 r. — 17, w 1887 r. — 20, w 1888 r. — 15.

Szkola posiada kilka stypendyów, będących znaczną pomocą dla biednych uczniów, a mianowicie stypendyum imienia Cesarza Aleksandra II w wysokości 150 rs., z funduszu ofiarowanego przez p. Heinza; stypendyum byłego gubernatora piotrkowskiego Kochanowa 80 rs.; dwa stypendya imienia Karola Scheiblera po 75 rs. każde i nakoniec stypendyum imienia Rudnickiego 150 rs. Wszystkie te stypendya były zajęte, prócz tego jeden uczeń, który ukończył szkołę w r. z., otrzymał w r. b. w celu dalszego kształcenia się stypendyum imienia b. kuratora okręgu naukowego warszawskiego Wittego 78 rs. 50 kop., z sum zaś okręgu udzielono jednemu uczniowi zapomogę w kwocie 60 rs. Uwolniono od opłaty wpisu w pierwszym półroczu 36 uczniów, w drugim 45. Obok tego szkoła posiadała w roku ubiegłym fundusze, na zapomogi dla biednych uczniów, a mianowicie pozostałość z roku poprzedniego 292 rs. 63 kop. od towarzystwa kredytowego 180 rs., od p. Teschicha 200 rs., od p. H. Birnbaumia 100 rs., złożone w redakcyi „Łódzkiej Zeitung” przez różne osoby zamiast wizyt noworocznych 90 rs. 78 kop., od kilku nieznajomych 150 rs., od p. Hofmana ze Zgierza 25 rs., od p. Miasojedowa 11 rs., razem 1,049 rs. 41 kop. Z tego wydatkowano na zapłacenie wpisu w pierwszym półroczu za 21, w drugim za 17 uczniów — 380 rs., na kupno książek i t. p. dla biednych uczniów 58 rs. 55 kop., na sprawienie odzieży i obuwiu biednym uczniom 101 rs. 7 kop., na opłacenie kosztów utrzymania miesięcznego jedne go ucznia rs. 20, oraz temuż na wyjazd do Petersburga w celu dalszego kształcenia się 20 rs. 72 kop., razem więc wydatkowano 580 rs. 34 kop.

Podczas aktu uroczystego zarząd szkoły urządził wystawę publiczną robót uczniowskich. Wystawa ta wzbudziła zainteresowanie wśród zwiędzającej publiczności. Wśród tych okazów nowości stanowiły zająca galwanoplastyka, wprowadzona przez p. Riumina, nauczyciela technologii. Piękne okazy różnych klisz wzbudzały podziw ogólny. Nowością były też malowania na porcelanie, również wprowadzone przez p. Riumina; roboty te odznaczały się czysto-

ścią rysunku. Zwróciliśmy uwagę na talerz, przygotowany przez uczniów na podarunek dla p. Dittla, przemysłowca sosnowickiego, za zasługi położone dla szkoły. Kwiaty metalizowane, t. j. powleczone powłoką metalową, żywo zajęły panie, jako również nowość w naszej szkole; kwiaty te mogą bardzo dobrze służyć do ozdabiania kapeluszy damskich.

Pracom uczniów nad analizą tkanin, przypatrywali się specjaliści i nie szczędzili pochwał.

O różnych preparatach chemicznych, wykonanych przez uczniów, jako niespecjaliści, nie możemy sądzić, zaznaczamy jednak prace z dziedziny chemii organicznej, jako dotychczas niepraktykowane w szkole łódzkiej i stanowiące nowy krok na drodze postępu.

Obfitym był bardzo dział rysunków, które w szkole stanowią bardzo ważny przedmiot nauki. Rysunki maszyn wykonane były jedne z natury, drugie według cyfr, danych uczniom i te ostatnie wykonane były bardzo dokładnie. Rysunki z gipsów uprawiane są we wszystkich klasach, to też dział ten bardzo obfitym był na wystawie. W kompozycjach uczniów zaszła w roku ubiegłym pewna zmiana, a mianowicie dotychczas w klasie szóstej zadawano jeden temat dla wszystkich uczniów, każdy zaś obowiązany był wykonać go w innym stylu, obecnie zaś każdy uczeń dostaje inny temat. Z prac tych zasługuje na zaznaczenie okładka do albumu, wykonana w stylu bizantyjskim, praca ucznia klasy szóstej Döringa, który właśnie ukończył kurs nauk z medalem złotym.

Z wszystkiego, cośmy dotąd powiedzieli, widać, że szkoła pracuje bardzo pożytecznie dla dobra społeczeństwa i że w gronie jej uczniów łódzkiego stanowią spory zastęp. Czy jednak sympatyka, dla szkoły odpowiada korzyściom, jakie ona przynosi? Fakty dowodzą zupełnie czego innego.

Na akt uroczysty z przemysłowców łódzkich ledwie kilku się stawiło, natomiast widzieliśmy sporo osób z Sosnowia. Jest to objaw nie pozbawiony znaczenia. Następnie, przemysłowcy sosnowiccy postanowili przyjmować na praktykantów uczniów, którzy ukończyli szkołę łódzką, jak o tem donosiliśmy już w swoim czasie, z tutejszych zaś przemysłowców ani jeden nie zgłosił się z podobną propozycją. Co więcej, p. Kuznicow, właściciel fabryki

20)
Edward Delpit.

Katarzyna Levallier.

(PRZEKLAD Z FRANCUSKIEGO).
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 145).

Szczęście dla niego minęło, ale wspomnienie po niem pozostało; — świat cały nadziei utraconych, nakształt zagasłych planet rzucających jeszcze światło smutne i łagodne. I ujrzał Katarzynę piękną, poważną, w welonie oblubienicy, na klęczkach obok siebie, przy odgłosie organów, wśród dymu kadzidła i zapachu kwiatów. I słyszał tłumy ich otaczające, mnośno przyjaciół winujących mu i takich, którzy mu zazdrościli; rzeczywiście było mu czego zazdrościć, było czego winażować. Życie nowe rozpoczęwał. — Złotawe światło padające od świc gorejących na nawę kościoła, podobne było do odblasku pochodni pogrzebowych. I prawdziwie tak było, bo grębał swą duszę, która w owej chwili rola o szczęściu nieśmiertelnem. Ostatnie zdanie ewangelii przejęło go wdzięcznością dla Niebieskiego Prawodawcy: że człowiek nie rozłącza tego, co sam Bóg złączył. — Byli złączeni, związani, skuci. Nic ich nie rozdzieli, prawo Boskie, prawo ludzkie, zastrzegły mu to, — byli jakby jedną istotą; co dotknęło jedno, dotknęło i drugie, co sprawiło radość jednemu, sprawi ją i drugiemu. Taką miała być przyszłość, taką sobie ją

przedstawiał, takiej pragnął. Niestety szła ręka w ręka a oto jego ręka próżna. Katarzyna już go nie kocha, Katarzyna nigdy go nie kochała. On nie popełnił nieuczciwości ani kłamstwa, — ona była szczerą klęcząc przed Bogiem, szczerą, gdy przysięgała miłość na wieki, ale oddając mu się popełniła omyłkę i skoro przypadek a raczej naturalny bieg zdarzeń odsłonił jej to, wtedy powoli, bez wstrząśnięć, zimno, cofała się. A on cierpiał nad tem. Genowefa weszła a za nią Lucyan. — Spojrzała i w jednej chwili domyśliła się, co zaszło. — Więcej zaniepokoiła się bratem aniżeli bratową. — Nic jej nie będzie, mój drogi — powiedziała. — Widzisz, już ma się lepiej. — Spojrzała badawczo na Borręza i westchnęła. Za jej staraniem ocuciła się Katarzyna, policzki jej lekko zaróżowiły się. — pani Levallier otworzyła oczy. — Niedobra! — mówiła młoda dziewczyna — jak możesz nas tak przestraszać! — Obsypywała ją pieśczołami. — Drżenie nerwowe tej wątłej istoty niepokoilo ją, obawiała się powtórzonego omdlenia. Przeczula, że Katarzyna pragnie samotności, że ją mężcy obecność czyjakolwiek, że przyszłość jej wyświadczy, gdy ją uwolni od Maksymiliana i Lucyan. — Zostawcie ją samą — powiedziała — zaprowadź ją do jej pokoju, — potrzebuje ona spokoju, męczy ją. Ręką objęła sličną kibię bratowej i pro-wadziła ją, słodko do niej przemawiając. W progu salonu odwróciła się mówiąc: — Za chwilę przyjdę wam zdać o niej sprawę. — Dobrze — powiedział pan Levallier, któremu spokój Genowefy przywrócił całą

zimną krew. — Dał znak Borręzowi, żeby usiadł. Na twarzy jego spokojnej nie było już śladu wzruszenia, była owszem surowość marmuru. To sam na sam rozgniewało artystę, mniej uniejającego panować nad sobą. — Od-powiedział na zaproszenie tonem suchym: — Dziękuję. — Odchodzisz pan? — zapytał Maksymilian. — Tak, prosząc o pozwolenie powrotu wieczorem. — Dlaczego pan odchodzisz? Czy cię zwyma zajęcie jakie? — Żadne. — A więc? — Byłoby niedelikatnie... — Wcale nie. — Po tem co zaszło. — Genowefa lepiej się zaopiekuje Katarzyną, aniżeli jabym to zrobił, a ponieważ jesteś skazany na to, że mnie musisz znosić... — Pani! — Niedawaj pozor, że uciekasz przedemną, bo ja jestem kontent, że porozmawiamy dalej. Chciałbym się pana poradzić. — Poradzić się mnie? Mnie? — Jeżeli to uważasz za właściwe. Nikt nam tu nie przeszkodzi, będziesz mógł spokojnie mi odpowiedzieć. I spuścił głowę, jak człowiek, który wszedłszy na niebezpieczną drogę, uważa, że się zadaleko posunął. Zatrzymał się zapytując: — Pozwalasz pan? — Jestem na pańskie rozkazy — powiedział Lucyan kontent, że może się nie odda- dać. — Artyści — rzekł pan Levallier — ma- ją przedewszystkiem poczucie piękna; dlate-

go chciałem się zapytać o zdanie pańskie. Wszak piękno nie tylko w kształtach istnieje? — Ale w nich jest ono najwięcej negące. — Powierzchnownie — zauważył Maksymilian. Piękno ma i inne wcielenia, bo inaczej byłoby zawiele ludzi wydziedziczonych. Bóg musiał temu zapobiedz. Piękno istnieje przedewszystkiem w dobru, w miłości, we wszystkich objawach, gdzie estetyka gra rolę. Taki sam jest o tem sąd pana, czy prawda? — Mówił tonem swobodnym, stojący, oparty o kominek, jego postać wysoka i poko-ju wspaniale rysowała się na tle ciemnego dnia zimowego. — Lucyan podniósł oczy, wlepił je w nieopatrzne, który w takiej chwili wywoływał obraz miłości. — Wyraiste rysy Maksymiliana; przed chwilą niepokojem napiętnowane, były teraz spokojne, jakby wyrzedbione, do tego stopnia pod wpływem silnej woli chłodnej, że Lucyan dał się tem zwieść. Przemysłowiec mówił ogólnie, wyrażał się grzecznie, bo czuł się obowiązany do uprzejmości, jako gospodarz domu i uszczęśliwił tem bardzo. Gdyby nie to jego uniżenie, twarz jego nie mogłaby okazywać tak drażliwego spokoju. Malarz odpowiedział. — Zaszczyt mi pan czyniasz pytając mię o zdanie, ale nieje mi się, że się pan mylisz. Teraz ludzie inaczej się na to zapatrują. — Szkoła, bo podług mego zdania, błęd popełniają. — Powiedz pan rzeczy, że to choroba, która niewątpliwie przejdzie, ale tymczas-

Kronika Łódzka.

(—) Nowa praca. Zaszczytny znany jako współpracownik pism specjalnych, inżynier Kajetan Mościcki, wicedyrektor drogi fabrycznej Łódzkiej, ogłosił niedawno w „Przeglądzie technicznym” pracę pod tytułem: „Maszyny dwufokowe o przemienieniu działania”. Przed kilku dniami rozprawa powyższa opuściła prasę w oddzielnej odbitce z trzema tablicami rysunków. Projekt nowych maszyn pana Mościckiego w przekładzie ruskim przesłany został do Petersburga do departamentu handlu i rękodziel, w celu uzyskania patentu.

(—) Z Petersburga donoszą nam, że tamtejszy instytut technologiczny ukończył w r. b. łodzianin, p. Eugeniusz Iwanowski, a instytut inżynierów cywilnych p. Jan Wołkowski, również łodzianin.

(—) Mickiewicz za 80 kop. Tanie wydanie Mickiewicza nie bardzo się u nas rozchodzi, winne jednak temu są prawdopodobnie księgarnie. Zwiadaliśmy je wczoraj wszystkie i okazało się, że jedna wcale dotychczas nie sprowadziła ani jednego egzemplarza i że tylko w jednej można było dostać dzieł naszego wieszcza. W każdym jednak razie sprzedano w Łodzi w ciągu jednego dnia do 30 egzemplarzy, może więc, gdy Mickiewicz znajdzie się w każdej księgarni, sprzedaż pójdzie raźniej. Dziwna jest doprawdy obojętność księgarzy łódzkich, którzy pomieszczając w swych oknach wystawowych wszelkiego rodzaju podręczniki języka wszechświatowego i t. p. głupstwa, Mickiewicza nie raczą światu okazać.

(—) Chrzest. Niedawno zniknęła z domu rodzicielskiego 15-letnia córka Hersza Fo, właściciela składów węgla. Dowiadujemy się, że dziewczyna ta przyjęła chrzest w kościele katolickim; skłoniła ją do tego kroku miłość, a wybranym jest podobno młody malarz. Gdzie młoda para przebywa obecnie, niewiadomo. Mówiono nam, że ojciec, człowiek postępowy, nie ma zamiaru sprzeciwić się wyborowi swej córki.

(—) Majówka. W niedzielę odbyła się majówka towarzystwa chóru kościelnego przy kościele św. Krzyża. Podczas zabawy zebrano czternaście rubli z kopiejkami na budowę kościoła.

(—) Kasa pożyczkowo-wkładowa. Przy biurze powiatu istnieje kasa pożyczkowo-wkładowa dla urzędników. Do kasy tej należeli i urzędnicy poczty, ponieważ jednak przy zarządzie okręgu w Warszawie istnieje podobna kasa wyłącznie dla urzędników poczty i telegrafu, przeto zarządzający okręgiem polecił urzędnikom poczty w Łodzi wykreślić się z tutejszej kasy i zapisać się na członków kasy w Warszawie. Wówczas zainteresowani zwrócili się do władzy z prośbą pozwolenia im i nadal należeć do kasy łódzkiej, gdyż należenie do kasy warszawskiej połączone jest dla nich z wielu niedogodnościami. Prośba ta jednak pozostała bez skutku i dopiero na powtórne podanie nastąpiła decyzja przychylna.

(—) Operacja komisowa przyjmowania frachtów na drogach żelaznych na towary, wysłane za zaliczeniem do miast, w których znajdują się kantory lub oddziały banku państwa, otwartą będzie w oddziale Piotrkowskim od dnia 13 b. m. Oddział banku państwa w Łodzi wprowadził u siebie ten rodzaj operacji jeszcze przed dwoma laty. Operacja tego rodzaju wcale nie są obowiązkami dla oddziałów banku i wprowadzają się jedynie tam, gdzie tego zażądataj interesanci. W Łodzi przed dwoma laty kilka firm, jako to: pp. Poznański, Birnbaum i t. d. zwróciło się z podaniem do władzy o zaprowadzenie tej operacji, na co nastąpiła odpowiedź przychylna. Początkowo bank pobierał 1/6%, później jednak podwyższył komisowe, skutkiem czego operacja ta znajduje się w upadku.

(—) Towarzystwo kredytowe przypomina stowarzyszonemu, wezwanym w swoim czasie o otyńkowanie domów, aby obowiązku tego dopełnili w terminie właściwym. Gdyby wszakże dla ważnych powodów nie mogli roboty tych uskutecznić w r. b., w takim razie obowiązani są w ciągu b. m. zawiadomić o tem dyrektora piśmiennie z wyluszczeniem motywów, które, jeśli dyrekcyja uzna za zasługujące na uwzględnienie, w takim razie udzieli prolongacyi. Później żadne prośby nie będą uwzględniane.

(—) Sesya kwartalna majstrów cechu tkackiego, odbędzie się w poniedziałek d. 16-go b. m. w domu zgromadzenia przy rogu ulic Piotrkowskiej i Przejazd.

(—) Wiadomości osobiste. Z nauczycieli wyższej szkoły rzemieślniczej wyjeżdżają na czas wakacyjny: ks. Brzączkowski do Ciechocinka; pp. Schmidt i Markiewicz za granicę; pp. Fuchs i Sturzel do guberni warszawskiej; p. Mojsiejew do Petersburga; p. Oleniew do Moskwy i p. Siwołobow do Orenburga.

(—) Hammel und Entenauschieben. Tak się nazywa zabawa urządzona w niedzielę i poniedziałek przez jednego z restauratorów

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 2 lipca). W tygodniu ubiegłym na warszawskim targu wekslowym panowało si nie wzburzenie. Może nigdy jeszcze wahania kursów nie były tak znaczne i gwałtowne. Obracano żwawo, szczególnie dewizami natychmiastowymi. Nikt nie wątpi, że zwężka waluty ruskiej zrobi dalsze postępy. Targ papierów publicznych był także bardzo ruchliwy. Stałe podnoszenie się kursu waluty sprzyja operacjom arbitrażowym. Papiery nabywane w Berlinie, łatwo znajdowały zbyt w Warszawie po wyższym kursie. Szczególniej listów ziemskich seryi I, droższych o cały procent od seryi V, wpływało dużo codziennie. Częściej poszukiwane były listy likwidacyjne duża. Pożyczka 4%, mało była nabywana. Żwawo obracano pożyczkami premiovymi i 6% listami wileńskimi. Warszawskie listy ciągle zaniedbane. O akcyach, przez cały tydzień, nie było nawet mowy.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 czerwca). Na tutejszym targu wekslowym panowało w tygodniu ubiegłym usposobienie bardzo mroczne. Chociaż wywóz zboża osłabł trochę w ostatnich czasach, podał trat zagranicznych zachowała znaczne wymiary; powiększyły się sprzedażi spekulatorów. Popyt na traty zagraniczne był na izwyczaj ograniczony, gdyż w przewidywaniu dalszej niżki kursów na zagranicę, przywozowcy ruscy odkładają pokrycie swych zobowiązań w walucie zagranicznej do chwili dogodniejszej. Cała poprawa na targu tutejszym jest jedynie następstwem zwykłej berlińskiej, dlatego też i dalszy bieg interesów zależnie będzie ściśle od postawy giełdy berlińskiej. Weksle londyńskie nabywane na początku tygodnia po 109.20, były zaoferowane dziś rano po 106 1/2, lecz nie znajdowały wcale nabywców. Cena półimp-ryalów obniżyła się o 15 kop, a kurs kuponów celnych o 5 1/2%. Na targu papierów publicznych, skutkiem manewrów spekulacyjnych, kursy uległy silnym wahaniom.

Węlna. Charków, 30 czerwca. Jarmark skończył się już wczoraj; sprzedano ogółem 350,000 pudów wełny; najwięcej zakupił fabrykanci z Kłina; zagranicę odeszło 4,000 pudów; Torontou kupił 85,000 pudów; fabrykanci z Królestwa nabywali mało. Płacono za wełnę grubą 12 r., za pelegon 22 r., za miętą 35 rubli za pud.

Węlna. Wrocław, 30 czerwca. Po ukończeniu jarmarku pozostali kupcy oraz komisanci miejscowi nabyli około 1200 ctr. wełny szlaskiej, lepszego gatunku po 156-158 m. Później targ uspokoił się pod wpływem mniej pomyślnych depesz z jarmarku berlińskiego. Prawdopodobnie zwany przebieg aukcyi londyńskiej zwiększy ochotę do nowych operacji na targu tutejszym gdzie także dowiedzione party wełny polskiej i austriackiej przedstawiają dobry wybór wszystkich gatunków. Wełna brudna mało ma nabywców. Płać 50-56 m.

Cukier. Odesa, 29 czerwca. Rafinada Brodzkiego 5.40 — 5.45, Czernomiński 5.20. Mgęzka cukrowa z odstawa w Odesie 4.45.

Kijowie a do 24 lipca w Charkowie (wełna) od 1-go przez trzy dni w Królewcu (wełna), od 1-go przez tydzień w Rownie (wełna) do 13-go w Jarmolińcach, od 2-go do 20-go w Rydze, od 5-go do 10-go w Poznaniu, do 11 w Kłepedach, od 6-go przez tydzień w Kamieńcu podolskim, od 7-go przez miesiąc w Grodnie, od 10-go przez dwa tygodnie w Kownie, od 17-go przez trzy dni w Bydgoszczy, od 19-go przez tydzień w Kasimowie, od 20-go przez dni dziesięć w Samarze, od 21-go przez miesiąc w Romnach, 22-go przez trzy dni w Półtawie, od 27-go przez miesiąc wielki jarmark makaryjski w Niższym Nowogrodzie, od 30-go przez trzy dni w Złotowie w Poznańskim.

Kredyt.
— Wydział likwidacyjny warszawskiego kantoru banku państwa sporządził już listę wszystkich należności wekslowych pozostałych po b. banku polskim, a przeznaczonych do likwidacyi. Wartości tych zebrało się około czterech milionów rubli a komitet dyskontowy każdą pozycję w przybliżeniu oszacował. Szacunek ów nie wynosi wogóle więcej jak 1/4 pierwotnej wartości weksli; o ile bowiem niektóre pozycje są zupełnie pewne, o tyle inne nie przedstawiają żadnej wartości. Kurator banku państwa dla uproszczenia sobie roboty likwidacyjnej podobno wartości te wątpliwe odstąpić ma jakiej instytucji handlowej prywatnej, która je na własny rachunek windykować będzie...

Przemysł.
— Według wiadomości zebranych przez kijowskie biuro syndykatu, w dniu 13 czerwca r. b., plantacje buraków cukrowych zajmowały obszar 245,825 1/2 dziesiątn. W kampanii 1888/89 czynnych będzie 189 cukrowni należących i 31 nienależących do konwencyi, razem 220. Nieczynnych przostanie 33. Cukrownie należące do konwencyi, mają wypuścić na rynki cukrowe 19,848,076 pudów mączki z kampanii 1888/89.

— Ze Lwowa piszą do „Kraju” „Z sanockiej ziemi nadchodzą ciągle sensacyjne wieści o coraz nowszych, coraz większych tam bogactwach naftowych. Niedawno pisałem o olbrzymich pokładach w Wietrzem (codziennie 500 beczek ropy) dziś też semo donoszą o Głębokiem a z całej kotliny krośnieńsko-sanockiej już od 6 tygodni czerpią—amerykanie! Zarabiają oni na nas miliony, bo w braku dystrylarni, galicyjska ropa w 3/4 musi iść za granicę, skąd oczyszczona i pozabawiona wszystkich tyle cennych pierwiastków produkcyjnych, wraca do Galicyi i jako „nafta amerykańska” wyciąga nam z kieszeni kolosalne sumy! Aby raz temu koniec położył a nadto wstrzymać ohydne wyzyskiwanie naiwnych włóścian przez spekulatorów, zawiązały się właśnie 3 wielkie spółki górnictwa naftowego w Krośnie, Iwonczu i Rymaszowie. Kolej Karola-Ludwika pozyskała dla siebie transport nafty ruskiej. Ku temu zbu-

porcelany w Moskwie, Twerze i Rydze, wzięli do siebie jednego z uczniów promowanych z klasy V do VI, na praktykę na cały czas wakacyjny, zapewnił nawet praktykantowi utrzymanie, a przecież przemysłowcy moskiewscy chyba najmniej mają interesu w pomaganiu do rozwoju naszego przemysłu. Gdy uczniowie szkoły zwiędzali fabryki sosnowickie, p. Dittel przyjął na siebie koszt podróży.

Co do ofiar w naturze dla szkoły, to Łódź okazała się pod tym względem także bardzo skąpą, gdyż tylko cztery ofiary mamy tu do zanotowania a mianowicie pp. Meyera, J. Sachsa, Bidermana i Kipra. Ten ostatni ofiarował szkole piękne sztachety z żelaza kutego, otaczające maszynę parową, którą publiczność mogła widzieć w sali aktowej. Sztachety takie kosztowały do 400 rs.

Wszystkie inne ofiary, a było ich dość sporo, pochodziły z Sosnowic, Częstochowy i innych miejscowości przemysłowych kraju. Nawet wspomniany p. Kuzniecowa ofiarował szkole dość ładną kolekcję wyrobów z porcelany. Z darów tych zasługują na zaznaczenie: maszyna parowa z kotłem stojącym dar p. Dittla, wartości 3000 rs.; aparat do gotowania parą farb i różnych roztworów, dar p. Masłowskiego, dyrektora fabryki w Zawierciu, wielce zasłużonego na polu przemysłem w kraju.

Z zestawienia tych wszystkich faktów, przychodzimy do bardzo smutnego przekonania, iż Łódź właśnie najmniej się interesuje szkołą, która oddaje przemysłowi dość znaczne usługi. Co najmniej, dziwna obojętność. Mamy jednak nadzieję, iż w przyszłym roku szkolnym rzeczy zmienią się na lepsze.

D. L.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel.
— Warszawski komitet giełdowy odbył posiedzenie w poniedziałek, celem omówienia następujących kwestyj: Odroczenia polowy akcyzy od cukru do grudnia, banderolowania herbaty, odmowy komory co do zaprowadzenia wag centymalnych, odezwy komory w sprawie opinii o rozmaitych przepisach komorowych, statystyki handlu zamorskiego przez Odesę i wreszcie odmowy departamentu w sprawie agentur kolejowych.

— Rozporządzenie departamentu medycznego ministerium spraw wewnętrznych, dotyczące przewozu gałganów polca, aby gałgany przywożone z zagranicy, przede wszystkim były pilnie dezynfekcyonowane, wewnątrz zaś kraju przewożone nieinaczej, jak upakowane starannie i zaszyte w grubie płótno, nasycone roztworem sublimatu.

— Ważniejsze jarmarki w lipcu: od 28 czerwca do 13 lipca jarmark na wełnę w sem niszczy straszliwie. Nauka piękna przestała już być wyłączną nauką, mamy nawet szkołę, która jej zaprzecza czyli szuka sławy w ścisłem oddarowaniu natury, a natura bogata w cuda, zarówno bogatą jest w potworności. Malarz dzisiejszy nie zna uniesień. jak poeta, pisarz rozwijający myśl jaką. Musi coś uderzyć wzrok jego, podpaść pod zmysły i tym sposobem pomódz wyobraźni, pokierować ręką jego.

— Kiedy nie jest prawdziwym artystą.
— Ależ mój Boże, owszem!
— Skrzydła jego nie mają wtedy żadnej swobody.
— Ale pamięć mam dobrą, pan dawniej innego był zdania. No, ale czy pan widzi we mnie tylko profana, który nie jest godnym przejść progu świątyni!
— Jak pan możesz przypuścić coś podobnego?
— Ostracyzm taki zmartwiłby mnie.
— Zaręczam panu.
— Nie dlatego — ciągnął ualej Maksymilian — żebym się czuł kompetentnym, co do sztuki. Powtarzałem nieraz, zaczęto może: jestem ślepy w obec sztuki, nie potrafię odróżnić arcydzieł od dzieła pospolitego, daru tego nie posiadam. Umieję jednakże, jeżeli nie odmalować, to przynajmniej zgłębić uczucie ludzkie, odróżnić wielkość od małości i słabości takowego, oznaczyć granice, gdzie rozpoczyna się zwierzęcość, — jednym słowem, jeżeli idzie o piękno... moralne, potrafię wzniesić się i utrzymać na twojej wysokości.

Ostatnie wyrazy brzmiały, jak wyzwanie.
Zapanowało milczenie, Borréze rozmyślał. To pewna, że maż nie zaniedbał nacisku zrobić przy ostatnich wyrazach.
— Czy sądzisz pan, że zarozumiały? — pytał p. Levallier.
— Zaprawdę nie.
— No, to mi szczerze odpowiedz, — artysta milczeć może, człowiek nie ma prawa. Czy mogę pana zapytać?
— Pytam pan.
— Pytam więc człowieka i oto co mu

(D. c. n.)

przy ulicy Krótkiej. Jest to gra w kregle, gdzie pierwszą wygraną stanowi żywy baran ze złoczonemi rogami, drugą 8 żywych kaczek, trzecią 5 i t. d., wszystkich kaczek było do wygrania 20. Stawka za trzy rzucenia kulą wynosi 15 kop. Zabawa sięgnęła dość liczne grono amatorów, którzy z zapałem oddawali się sportowi kreglowemu.

(—) Kancelarya towarzystwa popierania przemysłu i handlu mieści się obecnie w domu pod Nr. 514c przy pasażu Meyera.

(—) Wokanda. We czwartek dnia 5 lipca w sądzie zjazdowym rozpatrywane będą sprawy: 1) Emmy Pępid obwinionej o kradzież, 2) Fryderyka Ceidlera o gwałt, 3) Gotliba Pińkowskiego, o kradzież, 4) Efrogima Rosenwolda o obelgi czynne i słowne, 5) Franciszka Jasińskiego o niespełnienie rozporządzeń policyi, 6) Feldana Jankla, o tosamto, 7) Sury Chananowicz, o namowę do oszustwa, 8) Jankla Gdańskiego, o niespełnienie rozporządzeń policyi, 9) Chilja Sandlera vel Sange o tosamto, 10) Juli Nowak i Augustyny Zgern o obelgi słowne, 11) Gustawa Torno o rozpajanie dzieci, 12) Franciszka Fizera i Jana Schmidta o niespełnienie rozporządzeń policyi, 13) Teodora Gustawa Engla o obelgi czynne, 14) Gotfryda Chwasta i Fryderyka Freyera o obelgi czynne, 15) Abe Szwarca o naruszenie ustawy budowlanej, 16) Karola Reinholda o ukrywanie kradzieży, 17) Jana Roliofa o gwałt, 18) Wilhelma Nitschke o powtórne żądanie zapłaty, 19) Skarga incydentalna Kazimierza Wachowicza na wyrok sędziego pokoju V wydziału, 20) Sprawa Franciszka i Maryanny Stascys o rozdziel spadku po Kazimierzu Wiczychorku, 21) Jana Junga sprawa kasacyjna przeciwko Emilii i Wandzie Wandel o 22 rs., 22) Izraela Kornwassera skarga kasacyjna przeciwko Szlamie Minchbergowi o 30 rs. Oprócz tego przyjdą pod rozpoznanie sądu dwie sprawy cywilne.

W piątek dnia 6 lipca 1) Sprawa Hermana Wolfa, obwinionego o naruszenie ustawy budowlanej, 2) Gustawa Kunkela o pobicie, 3) Frajdy Pemerson o niespełnienie rozporządzeń policyi, 4) Jankla Poznersona o tosamto, 5) Konstantego Folwarskiego o potwarz, 6) Maryanny Kantt o samowładność, 7) Jankla Hincberga o naruszenie ustawy tabaczonej, 8) Antoniego Domańskiego o potwarz, 9) Moszka Majera Rormana i Dawida Gorzewskiego o niespełnienie rozporządzeń policyi, 10) Edwarda Hercoga o obelgi słowne, 11) Emilia Lamerta o obelgi słowne i czynne, 12) Mordki Weisa o przekupstwo, 13) Zelik Erlicha o niezachowywanie czystości, 14) Maryanny Minch o obelgi słowne i czynne, 15, 16, 17, 18, i 19) sprawy cywilne, 20) Daniela Hüfnera, przeciwko Gotlibowi Wilhelmowi o zwrot kotła. Sprawy kasacyjne: 21) Ludwika Klaczyńskiego przeciwko Adolfowi Szmalc o 27 rs., 22) Jakóba Wasylewskiego, przeciwko Antoniemu Pongowskiemu o 8 rs., 23) Abrahama Mendela Izbickiego, przeciwko Władysławowi Domagalskiemu o 21 rs., 24) Rozalii Singer, przeciwko Janasowi Jakubowskiemu o 8 rubli.

(—) Meteorologia za miesiąc czerwiec. O ile maj był bardzo kapryśnym, o tyle czerwiec odznaczał się stałością i darzył nas dość ciepłym powietrzem, pod koniec nawet gorącym. Przeciętna średnia temperatura wyniosła dla godziny 8-jej rano + 13,6° R., dla 1-jej w południe + 16,8° R., dla szóstej wieczorem + 17,1° R., dla całego zaś dnia + 15,8° R. Granice wahań temperatury są dość rozległe, albowiem maximum wyniosło w d. 26 czerwca + 37,5° R. w słońcu, minimum zaś w dniu 2 i 16 czerwca + 6° R. w nocy. Największej wysokości dosięgnął barometr w d. 23-ym czerwca, gdyż 751,5, najmniejsza wysokość przypada na d. 13 czerwca, a mianowicie 735; przeciętna wysokość barometru była 744,2 milimetry. Dni były przeważnie piękne, dżdżystych ledwie kilka się trafiło. Wiatry pannały przeważnie południowo-zachodnie i południowo-wschodnie, inne rzadko się trafiły.

(—) Nowa obława, zarządzona w tych dniach z rozkazu pana policmajstra Maksimowa, oddała w ręce policyi ośmiu rzemieślników: Teofila Wochnickiego, Franciszka Wolborskiego, Majera Gorczyńskiego, Chajga Rojze Gottel, Pesse Dyament, Szajdla Udal, M. Gorzewskiego i F. Walkowskiego. Przy takich obławach w lecie zboże jest wyborem schronieniem dla złodziei; po żniwach będzie ich można łatwiej wyłapać.

(—) Aresztowano pasera, niejakiego Lejbusia Neimana, stałego mieszkańca Warszawy, przebywającego w Łodzi za paszportem.

(—) Nieletni oszust. Abram L. 15-letni uczeń sklepowy z magazynu pod N. 275 przy ulicy Piotrkowskiej, skradł na poczcie 8-letniemu Jastrzębskiemu list z 7 rs. 30 kop. Abram L. wyłudził od J. list pod pozorem, że go prędzej wyekspeduje. Woźny z kantoru firmy Landau i S-ka poznał nieletniego oszusta, którego też aresztowano.

(—) W stawie przy fabryce firmy Schwarz Birnbaum i Löw, utonął przed kilku dniami, podczas kąpiei, 16-letni Jan Schmirke. Pomimo natychmiastowego ratunku, wydobyto chłopca martwego z wody.

(—) Licytacja. Jutro dnia 5 lipca, w wydziale administracyjnym rządu gubernialnego piotrkowskiego, odbędzie się licytacja, za pośrednictwem deklaracji opeczetowanych, na oddanie w antreprezję robot restauracyjnych przy jatkach w Nowym i Starym Rynku w Łodzi. Licytacja rozpocznie się: co do jatek na Nowym Rynku od sumy 5,926 rs. 67 kop.; na Starym Rynku od sumy 4,124 rs. 9 kop.

(—) Targi łódzkie. Wczoraj na stacyi towarowej drogi żelaznej sprzedano 200 korcy pszenicy po 6 rs. 50 kop. i 100 korcy po 6 rs. 40 kop.; żyta z Włocławka sprzedano 300 korcy po 3 rs. 90 kop., z Rogowa 200 korcy po 3 rs. 85 kop. Na Starym Rynku sprzedano 400 korcy pszenicy po 6 rs. 30 kop.—6 rs. 50 kop., żyta 250 korcy po 3 rs. 75 kop.—3 rs. 90 kop.

Na żyto popyt był dobry, podczas gdy na pszenicę słaby; największym popytem cieszył się owies, którego nawet okazało się za mało, w każdym razie sprzedano go 180 korcy po 2 rs. 55 kop.—2 rs. 75 kop., za wyborowy płacono nawet 3 rs.; jęczmienia sprzedano 200 korcy po 3 rs. — 3 rs. 40 kop.

(—) Na poczcie rozpoczęto obecnie malowanie podłóg, skutkiem czego segregowanie listów i gazet, przeniesione do wielkiej sali, gdzie publiczność załatwia wszelkie interesy.

(—) Pożar. W sobotę o godzinie piątej po południu weszła się ogień w przedziałni odpadków bawelnianych p. I. N. Lubiańskiego przy ulicy Widzewskiej Nr. 117. Pożar powstał w gremplarni, stłumiono go bez pomocy straży. Spalił się jeden grempl. Straty wynoszą około 400 rs.

(—) Ze straży ogniowej. Na jednym z posiedzeń członków rady zarządzającej straży ogniowej uchwalono, aby pomocnicy starszych toporników nie nosili nadal chwastów przy sznurkach od świstawek, gdyż oznaki te należą się jedynie starszym topornikom. Z tego powodu w sferach zainteresowanych panuje wielkie wzburzenie. Komiczne!

(—) Koncert. Przyjeżdża do naszego miasta dla wystąpienia w koncercie, tenor, p. Michał Kitain, wychowaniec warszawskiego konserwatorium. P. Kitain wystąpi ze współudziałem panny Gałdowskiej (sopran) i p. Biernackiego, również wychowawców konserwatorium warszawskiego. P. K. zyskał sobie uznanie na popisach konserwatorium. Koncert zapowiedziano na sobotę w biejącym tygodniu.

(—) Sprostowanie. W numerze wczorajszym w „Kronice Łódzkiej,” gdzie jest mowa o szkole rysunkowej niedzielnej, wydrukowano: „malarzy i 4,” zamiast „malarzy 3 i 4.”

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Wiadomości dworskie. W niedzielę o godzinie ósmej 53 m. rano raczył przybyć do Warszawy i zatrzymać się w pałacu Łazienkowskim Jego Cesarska Wysokość W. księżna Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką Jej Cesarską Wysokością W. księżną Maryą Pawłówną, popołudniu Dostojni Goście zowiedli szpitale Ujazdowski i Oftalmiczny, a wieczorem raczyli zaszczytę swą obecnością raut wydany na cześć Ich Wysokości przez J. W. Naczelnika kraju w b. Zamku Królewskim.

Uniwersytet warszawski delegował jako swych przedstawicieli na uroczystość obchodu 900-letniej rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi profesorów Samokwasowa i Kula-kowskiego.

Zebranie koleżeńskie. Wychowawcy b. szkoły realnej kieleckiej z lat 1848 do 1862 zebrali się w tych dniach w Warszawie i w celu ułożonego programu wycieczką na Bielany i do Jabłonny, wreszcie wspólną ucztą obchodzili uroczystość zebrania się i odnowienia sympatycznych wspomnień. W zjeździe uczestniczyło wiele znanych osobistości jak Adolf Dygasiński, profesor uniwer. warsz. Antoni Słóarski, Mściśław Godlewski, redaktor słowa i w. in. Z Łodzi brał w zebraniu udział prof. Rogojski.

Projekt. Pewne kółko dam warszawskich agituje projekt założenia kasy oszczędności dla kobiet pracujących. W tym celu ma się jak donosi „Kur. warszaw.” zawiązać specjalną spółka.

— Petersburg. Prezesem dyrekcyi głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem mianowany został gubernator radomski t. rad. Toloczanow.

Klasy wstępne. „Prawit. wiest.” ogłasza rozporządzenie, dotyczące klas przygotowawczych przy średnich zakładach naukowych męzkich. Przepisy te są następujące:

I. Wydawanie funduszy ze skarbu na

utrzymanie klas wstępnych przy gimnazyjach i progimnazyjach rządowych ma być zawieszono, z wyjątkiem tych miejscowości, gdzie językiem ludności nie jest język ruski.

II. W uzupełnieniu odnośnych paragrafów zatwierdzonej d. 12 sierpnia 1871 r. ustawy dla gimnazyj i pragimnazyjów ministeryum oświaty postanowiono:

1) Klasy wstępne winny być otwierane wszędzie, gdzie utrzymanie ich okaże się niezbędnem z istniejących funduszy.

2) Klasy wstępne utrzymywane być winny na koszt opłaty lub funduszy miejscowych. Klasy te otwierane być mogą na koszt skarbu tylko w tych miejscowościach, gdzie język ludności nie jest ruskim.

3) Uczniowie klas wstępnych przyjmowani być mogą do klasy I po złożeniu egzaminu konkursowego na równi z innemi dziećmi i zajmują tylko wolne miejsca.

4) Wysokość opłaty określa p. minister oświaty stosownie do warunków miejscowych i ogłasza przed początkiem roku szkolnego.

III. Punkt b art. 29 ustawy gimnazjalnej ma być wyłożony w ten sposób:

b) Dla wstąpienia do klasy I wymaganiem jest: płynne czytanie i opowiadanie po rusku, zbiór etymologiczny, dyktando ruskie bez przekręcania słów, wypowiedzenie większyka ruskiego i czytanie po staro-słowiańsku.

Przepisy powyższe zatwierdzone zostały w dniu 12 czerwca r. b.

— Zmiana. Dyrektorem kopalni i zakładów przemysłowych towarzystwa sukcesorów v. Kramsty, na miejsce p. Wistera, został mianowany, jak się dowiaduje „Tydzień,” inżynier górniczy p. Baranowski, brat znanego profesora Ignacego Baranowskiego.

— Częstochowa. Kalendarz. Nakładem redakcyi „Kartki ogłoszeń” ma wyjść w sierpniu r. b. kalendarz na rok przyszły p. t. „Częstochowianin.”

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 lipca. (Ag. p.). Minister sprawiedliwości, wyjechał za urlopem za granicę.

Moskwa, 2 lipca. (Ag. p.). Tworzy się tu akcyjne towarzystwo pod nazwą, „moskiewskie przewozowo-żelugowe towarzystwo,” w celu popierania wewnętrznego handlu, a mianowicie środkiem-azyatyckiego. Towarzystwo trudnić się będzie przewozem, ubezpieczeniem i udzielaniem pożyczek na towary. Kapitał zakładowy wynosić ma rs. 1,000,000.

Paryż, 2 lipca. (Ag. p.). Przez powtórne głosowanie w departamencie Chawent'y, wybrany został bonapartista Jolibère do izby deputowanych. Dereulède poniósł stanowczą porażkę.

Paryż, 2-go lipca. (Ag. półn.). Poseł francuski w Berlinie donosi, że uczniowie szkoły wojskowej w Metz, którzy przekroczyli granicę i obrazili straż francuską, oraz studenci z Fryburga, którzy obrazili podróżnych francuskich, zostali jak najsurowiej ukarani.

Konstantynopol, 2 lipca. (Ag. półn.). Ambasador turecki w Petersburgu, zapowiadając rychłe ukazanie się noty gabinetu petersburskiego w sprawie bułgarskiej, dodaje: „Rosja jest przekonana, iż Niemcy poprą jej propozycyę.”

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 2 lipca. Optymizm giełd wzmaga się z dniem każdym. Pomimo znacznych różnic kursowych regulacja końcomiesięczna skończyła się szczęśliwie, bez żadnej niewypłacalności. To dodało giełdzie nowego bodźca. Wobec coraz liczniejszych objawów pokojowych, spekulacya wykonywała dziś wielkie zakupy, które wywołały dalszą znaczną wyżkę kursów. Korzystały przedewszystkiem akcje banków. Na targu zagranicznych papierów państwowych pożyczki ruskie zajmowały pierwsze miejsce, pod względem ożywienia obrotów i wyżki kursów. Na giełdzie zbożowej ruch był bardzo mały; notowano wyżę pszenicę o 3/4 m., żyto o 1/4 — 1 m.

Berlin, 2 lipca. Bilety banku ruskiego 193.90, 2% listy zastawne 59.90, 4% listy likwidacyjne 69.90, 5% pożyczka wchołodka II em 69.60, III emisyi 69.60, 4% pożyczka z 1880 r. 84.00, 4% listy zastawne ruskie —, kupony ośmna 329.25, 6% pożyczka premiowa z 1864 roku 165.00, taksa z 1866 r. 148.50: akcja banku handlowego —, dyskontowane —, dr. bal. warsz. wied. 143.30, akcje kredytowe austriackie 159.25, renta kolejowa ruska 97.70, 6% renta słoia 111.40, pożyczka ruska 4% wewnątrzna 44.90, dyskonta 3% p. w. 12 1/2.

London, 2 lipca. Pożyczka ruska z 1878 roku 98%, konsolle angielskie 99%, warszawa, 2 lipca. Targ na piase Witkow-

skiego. Paszenia sm. ord. —, psira i dobra 63-5 —, biala — 650, wyborowa 670-675, żyto wyborowe 560-375, średnie 330 —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-orsyd. —, owies 225-240, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, —, rzepak rapsi zim. —, groch polny —, okrz. —, fasola —, sa korzeń. Dowieziono pszenicę 800, żyta 500, jęczmień —, owsa 800 grocha posnego — koroy.

Warszawa, 2 lipca. Okowita. Ceny nieuregulowane.

Berlin, 2 lipca. Paszenia 162-177, na lip. sier. 168 1/2, na list. gr. 169 1/2, żyto 124-130, na lip. sier. 128 1/2, na list. gr. 135.

London, 30 czerwca. Cukier Java 95 proc. 15 3/4, stala, cukier burakowy 14 mocno.

Liverpool, 30 czerwca. Sprawozdanie końcowe. O rot 8,000 bal, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bal. Stale. Middling amerykańska na czerwiec — lipiec 5 1/2 1/4, na lip. sier. 5 1/2 1/4, na sier. wrz. 5 3/2 1/4, na wrz. paź. 5 1/2 1/4, na paź. list. 5 1/2 1/4, na list. gr. 5 1/2 1/4, na gr. st. 5 1/2 1/4, na st. lt. 5 1/2 1/4 p.

Havre, 2 lipca. Kawa good average - Santos na czer. 73.50, na wrz. 66.25, za gr. 64.00.

New-York, 30 czerwca. Bawelna 10 1/2, w N. (treatment 9 3/4, Kawa (Fair Rio) 15, Rio Nr 7 low ordinary na lip. 11.27, na wrz. 9.95.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Zdnia 2	Zdnia 3
Żądano o końcu giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	52.15	51.50	
na Londyn „ 1 £.	10.59	10.44	
na Paryż „ 100 f.	42.15	41.57	
na Wiedeń „ 100 d.	84.75	83.85	
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90.30	90.30	
Ruska poź. wchołodka III em	99.—	98.95	
„ 4% poź wewnątrzna z r. 1887	82.85	82.80	
Listy zast. ziem. Seryi 1	100.90	100.80	
„ 2	99.80	99.70	
Listy zast. m. Warszawa — 1	99.50	100.—	
„ 2	97.60	97.60	
Listy zast. m. Łódzi Seryi 1	96.25	—	
„ 2	93.25	—	
„ 3	92.75	—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	193.90	193.35	
„ na dost.	193.25	193.—	
Weksle na Warszawę kr.	193.50	192.90	
„ Petersburg kr.	193.—	192.10	
„ dl.	191.80	190.75	
„ Londyn kr.	20.89	20.38 1/2	
„ dl.	20.32	20.32 1/2	
„ Wiedeń kr.	162.85	162.35	
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/2	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSC.

Małżeństwa zawarte dnia 2 lipca:
W parafi katolickiej 1, a mianowicie: Antoni Hendrysiowicz z Józefą Kempijską.
W parafi ewangelickiej —
Starozakonych —
Z marii dnia 2 lipca:
Katoicy: dzieci do lat 15-tych zmarło 10, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Maryanna Folke, lat 48, Maryanna Drewicz, lat 16.
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tych zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —
Starozakonych: dzieci do lat 15-tych zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZONYCH

Hotel Polski. Zawisza z Korytkowa, Frycz z Kielc, Kantor z Warszawy, Rosenbaum z Sieradza, Zieliński z Rychnowia, Kittel z Warszawy, Hampel z Warszawy.
Hotel Victoria. Rohtschild z Częstochowy, Łucki z Rostowa, Ersertmuza z Nachotzwanoy, Wolicki z Warszawy.
Grand Hotel. Dikstein z Kremieńczuga, Brasse z Hoehenstadta, Schaberg z Gersleberga, Meyer z Warszawy, Bytt z Moskwy.
Hotel Manteuffel. Kuhta z Chersońska, Groenevott z Warszawy, Kuske ze Zduńskiej-Woli, Szyzskow z Petersburga.

Kancelarya Henryka Eizenberga, Adwokata Przystępnego przeniesioną została na ulicę Piotrkowską do domu Hiellego i Dittricha Nr. 249.

Restauracya Benndorfa
ulica ŚREDNIA.

We środę 4 lipca, we czwartek 5 lipca, w piątek 6 lipca, w sobotę 7 lipca i w niedzielę 8 lipca.

Wielkie Koncerty,
węgierskiej magnackiej orkiestry

pod dyrekcyą p. kapelmistrza
Vörö Miska.
Początek w dniu poprzednim o godz. 8, w niedzielę o godz. 7 wieczorem. Wejście 30 kop. Dzieci 10 kop. Przy nadchodzący zuroku ogród będzie illuminowany.
W razie nie pogody koncert odbędzie się w sali. Wejście do sali 50 kop.

Benndorf.

W Łodzi odbędzie się tylko 5 koncertów gdyż orkiestra skontraktowaną jest do Wiednia, gdzie natychmiast po opuszczeniu naszego miasta będzie koncertowała.

O G Ł O S Z E N I A

REDAKCYA, ADMINISTRACYA I DRUKARNIA „Dziennika Łódzkiego”

przeniesione zostały do willi w Pasażu Meyera.

Dr J. Birencweig

b. asystent oddziału chor. wener. i skórnych szpitala starozakonnych w Warszawie przyjmuje wyłącznie z cierpieniami org. płciowych i skóry od 11-1 i 3-7 po południu, ulica Piotrkowska 257-A, gdzie cukiernia Meyera. 683-30-10

Od 26 czerwca (8 lipca) r. b.

KANCELARYA REJENTA KONSTANTEGO MOGILNICKIEGO

z dotychczasowego lokalu przy Nowym-Rynku Nr. 7 przeniesioną zostaje do domu Kühna przy ulicy średniej Nr. 435, gdzie hotel Niemiecki. 760-12-11

Student III-go kursu

Instytutu Technologicznego, przysposabia uczniów do szkół rządowych tejszych. Wiadomość w redakcyi. 883-3-2

MŁODY CZŁOWIEK

izraelita z 5-klasowem wykształceniem, znający dobrze języki ruski, polski i niemiecki, wolny od wojska który się od kilku lat zajmuje jako agent i podróżujący poszukuje miejsca w Łodzi lub gdziekolwiek bądź jako agent podróżujący lub inkasent. W razie potrzeby przedstawi gwarancję. Oferty pod adresem poste-restante H. W. w Kaliszu. 887-2-1

Pokój

frontowy umeblowany z oddzielnem wejściem ZARAZ do wynajęcia.

Wiadomość między 12-2 w południe, w domu Libera Prussak, ulica Dzielna Nr. 501, mieszkania 10 na I em piętrze. 879-3-3

W SZKOLE 4-klasowej Realnej J. Mejera

lekcye wakacyjne rozpoczynają się dnia 3-go lipca. Do dnia 8-go lipca zapis uczniów przyjmuje się w mieszkaniu dotychczasowem w domu Goldberga przy ulicy Cegielińskiej, po 8-ym lipca w mieszkaniu nowem w domu Konarskiego przy ulicy róg Wschodniej i Dzielnej. 864-5-3

Dla Rodziców i Opiekunów.

Na mocy upoważnienia wyższej władzy szkolnej i z pomocą nauczycieli otwieram d. 4 sierpnia r. b. szkołę jednoklasową z klasą przygotowawczą dla chłopców i dziewczynek przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 565 w domu W. Desslera. Zapis uczniów i uczennic rozpocznie się dnia 4 lipca r. b. codziennie zrana od 9 do 6 po południu w mojem terazniejszym mieszkaniu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 711, dom Schöpkego i trwać będzie do 13 lipca w tymże domu, a następnie po przeprowadzeniu się w domu Dresslera.

Na życzenie Szanownych Rodziców i Opiekunów mogą być dzieci przyspasabiane do gimnazjum i kształcone w muzyce na moim fortepianie.

Polecając mój nowy zakład naukowy Szanownym Rodzicom i Opiekunom

pozostają z szacunkiem Wiktorya Kunkel. 894-3-1

Zgubiono paszport

wydany z magistratu miasta Łodzi, na imię Aleksandry Zinke. 888-1-1

Lekarz Weterynaryi L. Szafnicki,

osiedla się w m. Zgierzu udziela porady w miejscu i okolicy. 892-14-1

Wynajmuję

do przeprowadzki konie i rowłagę na resorach. Ludzie uważni czuwają nad rzeczami. W razie niepogody dera gumowa i wszystko to, co potrzebne do starannego opakowania rzeczy.

Wdowa Deryng

Konstantynowska 316. 896-10-1

ZAKŁAD MLECZNY z dominium Jagodnica

w namiocie napojów gazowych Fryderyka Sellin przy ulicy Konstantynowskiej, pod Nr. 320. Z dniem 1 lipca b. r. dominium Jagodnica codziennie dwa razy dostarcza swą produkcję po cenach następujących, mleko niezbiernane kwarta kop. 6, zbierane i kwaśne po kop. 4, śmietana kop. 30, śmietanka kop. 25. Na zamówienia z odstawą do domów. Tamże napoje gazowe i wina musujące w 9-iu gatunkach. Handlujacym ustępuje się odpowiedni rabat.

Obok namiotu urządzoną jest werenda, gdzie dostać można na poręby śmietany, mleka, lodów, napojów gazowych i ciast w każdym gatunku. 869-4-3

Kąpiele letnie

w Sellinowie pod lasem, miejskim, w przedłużeniu ulicy Śgo Benedykta. Dla dorosłych po kop. 10, uczniowie szkół i dzieci do lat 10 po kop. 5. 868-3-2

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. maj 1888 roku.

Table with 3 columns: Description, Amount, and Unit. Rows include passenger transport, goods transport, and various revenues for May 1887 and 1888.

Wprost ze źródeł nadeszły świeże

Wody Mineralne Naturalne

oraz sole, pastylki, ługi etc. do Apteki

F. MULLER

dawniej J. Goebel w domu Bechtolda, ulica Piotrkowska Nr. 256. 686-16-11

Meble do sprzedania

kanapa, 2 fotela i 6 krzeseł miękkich niebieskim pluszem krytych, jeden stół machoniony owalny i 2 stołeczki do fortepianu. Obejrzeć można w zakładzie rzeźbiarsko-kamienniarzom Romualda Greulich, przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 321. 866 3 2

Z dniem dzisiejszym zostały otwarte

ŁAZIENKI

w Rudzie Pabianickiej. 858-3-3

Dr. Littauer

po odbyciu specjalnych studyów zagranicą, powrócił do Łodzi i przyjmuje z cierpieniami skóry i organów moczopłciowych, oraz zajmuje się masażem. Piotrkowska Nr. 256, dom Kestenberga (obok apteki Müllera). Od 8-10 rano i od 2-6 po południu. 827-0-6

Dr. Mina Łapin

specjalistka w chorobach kobiecych i akuszeryi. Piotrkowska Nr. 260, dom Tenenbauma. 672-24-12

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 lipca.

Table with columns: Wskaźnik, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, and Dopełnione transakcją. Rows list various financial indicators and exchange rates.

Table with columns: Papiery państw., Stopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy, and Akcje. Rows list government securities, interest rates, and various stocks.

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA

Marchwiński, i Danielewski & Co

w ŁODZI, ulica Targowa Nr. 45A.

(Połączenie Telefoniczne)

Po nader tanich cenach, a mianowicie:

Dzwonki elektryczne nadzwyczajnie trwałe od rs. 3.25.

Przyciski i gruszki od 30 do 70 kop. za sztukę.

Kompletna Bateria Leclanché z 2 a Aglomeratami rs. 2.50.

Drut dwa razy izolowany dzwinkowy w różnych kolorach po 2 1/2 kop. za stopę bieżącą wraz z przybiciem.

Sznury do gruszek stopa po kop. 10.

Ostrzegacze od ognia i zlodziei po rs. 2.

Fabryka przyjmuje wszelkie przedmioty metalowe do: niklowania, miedziowania, posrebrzania i złocenia. Srebrzy i odnawia wytarte srebro stołowe.

Piorunochrony według najnowszych przepisów komisji specjalnej berlińskiego towarzystwa elektrotechnicznego.

Kompletne urządzenia oświetlenia elektrycznych.

Reparacje Dynamomaszyn i Lamp Lukowych.

804-3-3

WIELKI WYBÓR

najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,

dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniałe karawan, katafalk i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli

M. WALICKIEJ

ulica Dzika między pasażem Meyera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.

Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399-0-44